

GAZETA USTROŃSKA

RAJD
RODZINNY
OGIEŃ NA
RÓWNICY

Nr 20 (457)

18 maja 2000 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

MAMY SWÓJ ŚWIAT

Rozmowa ze Zbigniewem Wałachem,
liderem zespołu „Wałasi”

Z bardzo popularną ostatnio grupą „Golec Orkiestra” grają pana koledzy z zespołu. Rozłam?

Ktoś kto patrzy krótkim wzrokiem, nie zna historii „Wałachów”, nie wie, że gramy od 20 lat, może odnieść takie wrażenie. Ale skład zespołu zmieniał się już 5, 6 razy w sposób zupełnie naturalny. Mam określoną koncepcję istnienia grupy, a inni muzycy albo się dostosowują, albo wybierają to, co mają prawo wybrać.

W tym składzie dalsze się poznać w Ustroniu od jak najlepszej strony. Pamiętamy koncert na Równicy, biesiady „Pod Bocianem”...

Gramy to co zawsze i mamy dobre relacje ze światem. Bo nie chodzi o to, żeby iść na komercję, gonić za pieniędzem, ale żeby żyć własnym rytmem. Jesteśmy obecni i ciągle gramy, tak jak na przykład dziś w „Karczmie góralskiej”.

Czy nie traci pan nie występując w telewizji?

Być może, ale trudno to jednoznacznie ocenić. Podejmując jakąś decyzję, zawsze coś się traci, coś zyskuje. Mam swoją osobowość i swój pomysł na zespół. Szanuję siebie, kulturę góralską, korzenie. Mogę się poszczycić wspaniałymi przodkami. Dziadek mój Jan Wałach studiował u Mehoffera, u Fałata, kończył akademie paryskie, a pozostał w Istebnej i nie grał z Golcami. Wielu jeszcze innych tacyków, choćby Ludwik Konarzewski zachował swój strój i mieli na chleb. Nie muszę być taki, jakim świat chciałby mnie zrobić. A świat przedstawia propozycje, ale gdy z nich skorzystasz, podporządkowujesz się komercji. Jestem pasjonatem, cieszę się z grania, z tego, że mam własny instrument. To jest dla mnie satysfakcja, a na chleb mam.

Czy młodzi ludzie przychodzą do pana uczyć się grać?

Od 15 lat prowadzę w Koniakowie Ognisko Pracy Pozaszkolnej i ciągle mam kupę dzieci, z których wyrastają dobrzy muzycy. Ci co grają z „Golec Orkiestra” to też moi wychowankowie. Robimy dużo, między innymi wspaniały koncert na Stecówce z Józefem Skrzekiem.

Co pan sądzi o koncercie „Tam gdzie biją źródła”.

Braliśmy udział w pierwszej edycji, potem nikt nas nie zapraszał. Widać organizatorzy uznali, że muzyka beskidzka nie jest warta pokazania. W zeszłym roku okazało się, że koncert stał się imprezą pod publiczność, takie pomieszczenie z popłataniem. Sprowadza się to do zaproszenia zespołu reggae, który ma ściągnąć kilkanaście tysięcy ludzi. Pomysł na pewno był dobry, sprzedał się, ale wkroczyły duże pieniądze i twórcy się pogubili. Ja mam własny pomysł na muzykę. Ostatnio mieliśmy piękny koncert w kościełku na Kubaloncu na Zmartwychwstanie, w Wadowicach graliśmy z okazji urodzin papieża, ciągle coś organizujemy w górach. Jesteśmy obecni i nie mamy kaca moralnego, że weszliśmy w disco polo, komercję. Mamy swój świat.

Czy pan powiedział, że grając z takim zespołem jak „Golec Orkiestra” nie jest to możliwe?

Nie, ponieważ oni wszystko mają określone umową. Są ograniczeni kontraktem. „Wałasi” grają tam gdzie chcą i kiedy chcą.

(Dokończenie na str. 2)



Rajd Rodzinny.

Fot. W. Suchta

NOWE STATUTY

11 maja odbyła się XIX sesja Rady Miasta. Obrady prowadziła przewodnicząca RM Emilia Czembor.

W głównej części Danuta Koenig, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki przedstawiła kalendarz imprez kulturalnych i sportowo - rekreacyjnych, które mają odbyć się w Ustroniu do końca 2000 roku. D. Koenig na dłużej zatrzymała się przy rozmowach z organizatorami koncertu „Tam gdzie biją źródła”, ponieważ jeszcze nie wiadomo, czy impreza się odbędzie. Nie można zgodzić się na koncepcję reżysera, która zakłada zaproszenie zespołów, mających ściągnąć na koncert 40.000 widzów. Stwierdzono, że nawet połowa tej liczby nie zmieściłaby się na Równicy, nie wspominając o niemożności zapewnienia bezpieczeństwa w takich warunkach. Naczelnik powiedziała, że cały czas podkreśla chęć kontynuowania współpracy z Telewizją Polską, jednak na innych warunkach niż ta

(Dokończenie na str. 4)

NASZE 10-LECIE

W piątek, 26 maja o godz. 17.00 rozpocznie się w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa spotkanie z okazji urodzin „Gazety Ustrońskiej” - w tym roku stuknęło nam 10 lat. Pierwszy, sondażowy numer ukazał się 27 maja 1990 roku, a od tego czasu na naszych łamach pojawiły się nazwiska ponad 200 autorów. W czasie mijającej dekady zmieniali się naczelnicy, dziennikarze, władze miasta, jest też grono osób,

nie tylko z Ustronia, które stale współpracują z redakcją. Najwierniejszymi naszymi orędownikami są jednak mieszkańcy miasta, którzy najpierw co dwa tygodnie, a potem już co tydzień kupują i czytają swoją gazetę. Wszystkich serdecznie zapraszamy. A już w środę 24 maja ukaze się jubileuszowy numer GU, poszerzony, odświeżony, znajdzie się w nim, prócz aktualności, trochę wspomnień.

MAMY SWÓJ ŚWIAT

(Dokończenie ze str. 1)

odmawiają. A jeśli nie gramy, robimy instrumenty - fujarki, gajdy. Mamy świadomość swojej tożsamości, która nie wynika z przypadku.

Czy relacje osobiste między panem a kolegami uległy pogorszeniu?

Są przyjacielskie, oni wiedzą na jakim wózku jadą. Zdają sobie sprawę z tego, że nad nimi jest menadżer.

Jak wyglądało to rozstanie? Byliście zespołem i nagle zjawili się ktoś kto poszukiwał dobrych muzyków?

Mam 40 lat, oni 20, myślimy inaczej. Był moment kiedy wyczułem, że poszukują czegoś innego, że w moim zespole nie będą mieli pełnej satysfakcji. Szedłem w tym kierunku, żeby muzykę góralską, źródłową dopracować do perfekcji. Oczywiście można ją



Z. Wałach.

Fot. W. Suchta

połączyć, czy zmierzyć z czymś innym, ale trzeba o nią dbać. Dbać o kulturę, w której tkwimy. Oni mieli inną koncepcję, chcieli iść za ciosem i wykorzystując swoje zdolności, umiejętności, zrobić pieniądze. Nie chcieli za 50 zł siedzieć cały dzień w pełnym stroju na słońcu i czekać na swoją kolej, bo tak niestety traktuje się twórców ludowych. Dostaną po bigosie, dostaną flaszkę i mają być gotowi. W tym czasie na artystów komercyjnych chucha się,

dmucha i płaci im duże pieniądze. Moi koledzy chcieli być artystami. Mają menadżera, jeżdżą po świecie. Nie wolno im grać na niezakontrowanych imprezach, bo gdyby się menadżer dowiedział, że robią „boki”, to by z nich zrezygnował. Mają ustaloną trasę, wiedzą gdzie będą grali, dla kogo, jaki będzie odbiór, jakiej muzyki publiczność oczekuje, czy bardziej skocznej, czy spokojnej.

Jak to zrobić, żeby popularyzować muzykę góralską i zachować jej wartości?

Za kompromisy się płaci. Nie ma złotego środka. Grając oryginalną muzykę ma się być może mniej widzów, mniej pieniędzy, nie zdobywa się sławy, jest się osobą kontrowersyjną, ale zachowuje się coś innego. Żeby być popularnym, żeby się sprzedać, zarobić, trzeba iść określoną drogą. To są układy, układziki, świat mediów - trzeba chcieć zrobić karierę. A można być sobą i nie oznacza to wcale, że trzeba się zaszyć w lesie.

Ale byliście tutaj sztandarowym zespołem...

Dlaczego mówi pani byliście. Jesteśmy! „Wałasi” mają się dobrze. Nic nie straciliśmy, wręcz przeciwnie - zyskaliśmy. Nasza muzyka się klaruje, mamy doskonały skład i z tymi muzykami mogę się wszędzie pokazać. Ludzie, którzy rzeczywiście interesują się tym, co dzieje się w regionie, wiedzą o tym. Ale większość naładowana jest treścią, którą przekazują środki masowego przekazu. Kiedyś na przykład dużo więcej graliśmy dla turystów w domach wczasowych, ale teraz mutacji „Wałachów” jest tyle, że nikt nie patrzy na jakość, tylko na cenę.

Czy to rodzi konflikty z pana wychowankami grającymi w konkurencyjnych zespołach?

Nie ma takiej potrzeby. Mój rynek muzyczny kreuje poziom zespołu. Robię to co umiem, a reszta przychodzi sama, bez zabiegania. Tak jest najlepiej. Mam na chleb, nie tracę chęci do grania i ciągle zarażam nią innych.

Chce pan powiedzieć, że nie zależy panu na lepszym samochodzie, większym domu, tak zwanych dobrach materialnych?

One nie są aż tak ważne. Najpierw szanuję radość grania, a za tym idzie zdrowie. Bo jak się człowiek smuci, przeżywa kryzysy, to zazwyczaj traci zdrowie. Czyli najważniejszy jest dobry nastrój, chęć do tworzenia, za czym idzie dobre zdrowie. A potem jeszcze świadomość względności, przemijalności, o której zdaje się wszyscy zapomnieli. Zapomnieli, że kiedyś przyjdzie złożyć broń i człowiek nie zabierze, ani lepszego samochodu, ani większego domu. Można być człowiekiem starym, zbutwiałym, zasmuconym, schorowanym, albo radosnym, promieniejącym, mającym jedną białą koszulę i brucik... i cieszyć się życiem. Ja wybieram tę drogę. **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

**BEZPŁATNE LECZENIE
OTYŁOŚCI W DNIU
27.05.2000**
Prywatny Gabinet
Lekarski
Marek Wiecha
Ustroń Hermanice,
ul. Owocowa 31,
w godz. 8⁰⁰ - 14⁰⁰

Wyjazdy na baseny termalne
na Słowację (Beszanowa).
Mercedes bus, 8 osób, koszt
40 zł/osoby (w tym wstęp).
Przewozy okolicznościowe:
przysięgi, komunie, dyskoteki,
wyjazdy zagraniczne.
Wystawiam faktury VAT.
Tel. 854-47-92.

**OPISYWANIE ZDJĘĆ
RENTGENOWSKICH**
lek. med. Urszula Brych
chirurg ortopeda -
radiolog
43-455 Ustroń
ul. Sanatoryjna 7
p. 124
wtorki i czwartki
godz. 15⁰⁰ - 16⁰⁰

SZYCIE NA MIARĘ
Regeneracja
leżaków
Komplety pościelowe
Obrusy
Stoły szwedzkie
Montaż karniszy
Firany, zasłony, narzuty
Wybór z katalogów
tel. 0602 641 308

**TO I OWO
OKOLICY**

Start dał początek obecnemu KS Wisła. Klub zbliża się do złotego jubileuszu 50-lecia. Ma najlepszych w Polsce skoczków narciarskich, niezłych kolarzy górskich i biegaczy narciarskich.

Każdego roku kolekcja powiększa się o kilkanaście medali. Sam A. Małysz zdobył w minionym sezonie 4 złote krążki.

Wielką popularność zdobył Zespół Teatralny Parafii św. Elżbiety w Cieszynie. Wystawiane od 1989 r. „Jasełka Tradycyjne” oraz „Misterium Męki Pańskiej”, przyciągają tłumy widzów z południowej i centralnej Polski. Zespół liczy ponad 100 osób.

Istniejące piąty rok Stowarzyszenie Ekologiczne „Bios” w Skoczowie należy do najaktywniej-

szych organizacji w naszym regionie. Jego członkowie prowadzą edukację ekologiczną i organizują szereg akcji służących ochronie środowiska.

Wisła od 5 lat współpracuje z czeskim miastem Nepomuk. Poprzedni samorząd utrzymywał z sąsiadami szerokie kontakty.

Pod koniec XIX w. w Zabłociu natrafiono na jedne z największych w Europie pokłady solanek jodobromowych. Zaczęto je wydobywać. Zasoby wyczerpały

się, a nowych odwiertów nie robiono.

Trzeci rok działalności rozpoczął Klub Kapitału Śląska Cieszyńskiego. Obecnie liczy blisko 30 członków. Prezesem na drugą kadencję został wybrany ponownie Jacek Kisielewski.

Trwa rowerowa moda. Na jednoślady wsiadają całe rodziny i biorą udział w gminnych rajdach. Ustronianie w tym roku spotykają się na półmetku w Dobczu z wiślańskimi rodzinami. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

27 kwietnia w ustronim technikum odbył się egzamin z przygotowania zawodowego. Zdawało 23 uczniów z klasy V i dla wszystkich sprawdzian wiedzy zakończył się sukcesem. 5 prac oceniono na stopień celujący, 10 na bardzo dobry, 7 na dobry, 1 na dostateczny. Wyróżniono 3 prace, które będą wystawiane w wojewódzkim konkursie „Technik 2000”. Ich autorami są duety: **Marcin Pilch i Marcin Cieślak, Krzysztof Łazarz i Bartosz Siwiec oraz Remigiusz Ciupek.**



Na początku maja w domu wczasowym „Dąb” w Jaszowcu przebywali członkowie Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. Podczas Wiosennego Spotkania debatowano nad bieżącymi problemami kraju, stanem kultury, rozmawiano również o kolejnych wyborach prezydenckich i parlamentarnych. Po części oficjalnej wycieczki i rozrywki szukano w góralskiej karczmie, gdzie przy ognisku bawił się między innymi minister kultury **Michał Ujazdowski, Wiesław Walendziak** (na zdjęciu), **Mirosław Styczeń**. Kierownik „Dębu” **Stanisław Polaczek** powiedział nam, że goście zachwycali się folklorem beskidzkim i z uznaniem wypowiadali o wysokim poziomie usług. Zgodnie podkreślano, że w tej części kraju profesjonalnie dba się o turystów, w przeciwieństwie do niektórych miejscowości wczasowych na przykład na wschodzie.

Na spotkanie partii w Ustroniu przybyło prawie 70 członków SKL, a podczas zakwaterowania ich w pokojach trzeba było brać pod uwagę indywidualne potrzeby. Niektórzy posłowie nie wyobrażali sobie mieszkania w „dwójce”, ale prezes fundacji polsko-niemieckiej, domagał się wręcz towarzystwa. Zaproponował, żeby zakwaterować go z panem Walendziakiem, ale pracownicy domu nie byli pewni, czy ten się zgodzi. Okazało się, że nie ma nic przeciwko i obaj panowie byli zadowoleni. Wygląda na to, że wszyscy politycy dobrze będą wspominać pobyt w Jaszowcu, bo podziękowania w ich imieniu wysłał M. Styczeń. W liście czytamy: „Miła obsługa oraz tak gościnne przyjęcie przyczyniły się do tego, że nasz pobyt w Ustroniu pozwolił nie tylko na owocne obrady, ale także na dobry wypoczynek uczestników.”

(mn)

W związku z nie rozstrzygnięciem konkursu na projekt maskotki i statuetki identyfikującej się z miastem Ustron informujemy, że Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Rady Miasta Ustronia przedłuża termin składania projektów do dnia 31.VIII.2000 r.

Serdeczne podziękowanie za wyrazy współczucia,
złożone wieńce i kwiaty
oraz udział uroczystości pogrzebowej
naszej Kochanej Mamusi

śp. **Stefanii Gańczarczyk**

składają córki z Rodziną.

KRONIKA POLICYJNA

5.05.2000 r.

O godz. 8.20 mieszkaniec Ustronia zgłosił włamanie do budynku gospodarczego przy ul. Partyzantów. Skradziono 8 królików, które na terenie Skoczowa odzyskali tamtejsi policjanci.

5.05.2000 r.

O godz. 16.30 na skrzyżowaniu ulic Poręczkowej i Osiedlowej kierująca audi mieszkanka Ustronia najechała na studzienkę kanalizacyjną i uszkodziła koło samochodu.

5.05.2000 r.

O godz. 21.30 powiadomiono policję, że na Rynku leży mężczyzna. Wg informującego przewrócił się. Na miejscu ustalono, że na Rynku leży mieszkaniec Rydułtów, którego z podejrzeniem pęknięcia czaszki przewieziono do szpitala.

5.05.2000 r.

O godz. 23.30 awantura przed lokalem na Zawodzie. Dwa patrole interwencyjne uporały się z bijącymi się mężczyznami. W czasie awantury uszkodzono dwa samochody, bijący się doznali obrażeń ciała. Ustalono wszystkich uczestników zajścia.

6.05.2000 r.

O godz. 9.30 na ul. Katowickiej kierujący fordem mieszkaniec Bielska-Białej najechał na tył poloneza kierowanego przez mieszkańca Ustronia.

6.05.2000 r.

O godz. 19.20 pożar budynku gospodarczego przy ul. Cieszyńskiej. Spala

ła się szopa z narzędziami i sianem. Wstępnie ustalono, że pożar powstał w wyniku nieumyślnego zaprószenia ognia.

7.05.2000 r.

O godz. 23.50 z przewieziono do izby wytrzeźwień w Bielsku-Białej awanturującego się klienta jednego z lokali, który dodatkowo nie chciał zapłacić za rachunek.

8.05.2000 r.

O godz. 14.50 mieszkanka Katowic zgłosiła, że na parkingu przy ul. Cieszyńskiej na jej samochód najechał opel, którego kierowca zbiegł z miejsca zdarzenia. Ustalono personalia sprawcy.

9.05.2000 r.

O godz. 6.30 zgłoszono włamanie do baru przy ul. Orzechowej. Sprawca skradł pięć paczek papierosów.

9.05.2000 r.

O godz. 22 do izby wytrzeźwień w Bielsku-Białej przewieziono awanturującego się w domu mężczyznę. Wynik badania- 1,55 i 1,63 prom.

9.05.2000 r.

O godz. 22.30 personel sklepu przy ul. Daszyńskiego zgłosił kradzież gotówki z kasy sklepu. Nieznany sprawca wykorzystał nieobecność kasjerki.

10.05.2000 r.

O godz. 7 zgłoszono włamanie do LO w Rynku. Złodzieje wypchnęli okno, w środku wyważali drzwi. Skradli aparat fotograficzny i gotówkę z kasy.

10.05.2000 r.

Mieszkanka Ustronia zgłosiła zdemolowanie mieszkania przez męża wnosząc o jego ściganie. Postępowanie w toku.

(ws)

STRAŻ MIEJSKA

4-9.05.2000 r.

Podczas kontroli terenów zielonych, leśnych, wałów rzecznych wystawiono 10 mandatów za nieprawidłowe parkowanie.

4.05.2000 r.

Kontrola porządkowa na ul. Lipowskiej i Wesołej.

5.05.2000 r.

Interwencji na os. Manahatan, gdzie przy bloku nr 3 samochody zablokowały ulicę. Kierowano ruchem, pouczono kierowców.

5.05.2000 r.

Kontrola plakatowania. Dwóch właścicieli firm wezwano na komendę, ponieważ ich plakaty zostały rozwieszone w niedozwolonych miejscach.

6.05.2000 r.

Właścicielowi nakazano naprawienie zniszczonej reklamy stojącej przy drodze na Zawodzie.

6.05.2000 r.

Wyjazd do pożaru przy ul. Cieszyńskiej.

6.05.2000 r.

Dzięki pomocy przechodniów wspólnie z policją zatrzymano młodą mieszkankę Ustronia podejrzaną o rozbijanie lamp przy ul. Nadrzecznej. Sprawę prowadzi policja.

6.05.2000 r.

O 22.30 zatrzymano mężczyznę, który w stanie upojenia alkoholowego zakłócał porządek publiczny. Okazał się kuracjuszem jednego z sanatoriów. Odwieziono go do miejsca zakwaterowania.

7.05.2000 r.

Na komendę wezwano właściciela firmy, którego pracownicy prowadzili handel bez wymaganych zezwoleń przy ul. Katowickiej.

8.05.2000 r.

Interwencji na ul. Owocowej, gdzie 4 samochody zablokowały dojazd, a nawet dojeżdżenie do prywatnej posesji. Kierowców wezwano na komendę.

9.05.2000 r.

Dzięki pozostawionym tablicom rejestracyjnym ustalono właściciela samochodu marki zastawa porzuconego przy ul. Świerkowej. Będzie on musiał odholować pojazd, a jeśli nie, odpowiednie służby zrobią to na jego koszt.

9.05.2000 r.

Przeprowadzono kontrolę porządkową przy ul. Cieszyńskiej. W jednym przypadku nakazano posprzątanie terenu.

9.05.2000 r.

Kontrolowano gospodarkę wodno-ściekową przy ul. Gościńskich. Nie stwierdzono nieprawidłowości. (mn)

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa w Ustroniu
ul. Hutnicza 3, tel. 854 29 96

Ogłasza nieograniczony, pisemny przetarg na wykonanie tynków zewnętrznych magazynu Muzeum.

W ofercie należy podać kosztorys wstępny. Zakres robót do wglądu w biurze Muzeum w godz. 9 - 14.

Pisemne oferty należy składać w terminie do **31 maja br.** Muzeum zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

NOWE STATUTY

(Dokończenie ze str. 1)

proponuje. Kiedy w dalszej części radna **Maria Tomiczek** zwróciła uwagę, że należy wymóc na organizatorach umieszczenie nazwy Ustronia w czołówce relacji, D. Koenig wyjaśniła, że starania są czynione cały czas, ale jeszcze nie udało się tego wyegzekwować od realizatorów i jest to kolejny powód, dla którego entuzjazm dla tego koncertu ze strony miasta słabnie.

Kazimierz Stolarczyk zapytał, dlaczego w naszym mieście nie odbywają się imprezy Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Okazało się, że podejmowane były próby wzięcia udziału w imprezie, ale komitet organizacyjny nie wyraził zgody, tłumacząc się kosztami.

Obecnego na sesji komendanta Komisariatu Policji w Ustroniu **Janusza Baszczyńskiego** poproszono o wypowiedź na temat przygotowania policji do sezonu. Powiedział on, że obecnie komisariat ma mocną obsadę, pracuje w nim 32 funkcjonariuszy i nie ma żadnego wakatu. Biorąc pod uwagę doświadczenia z lat ubiegłych, rodzaj organizowanych imprez, zadeklarowaną pomoc wydziału prewencji z Katowic, współpracę ze strażą miejską, powinno być spokojnie. Więcej uwagi komendant poświęcił koncertowi „Tam gdzie biją źródła” stwierdzając, że jeśli impreza będzie się miała odbyć, policja wnikliwie sprawdzi program imprezy i sposób jej zabezpieczenia. J. Baszczyński wyraził również opinię, że wzorem lat ubiegłych, warto wprowadzić zakaz sprzedaży alkoholu w określonych miejscach na czas trwania Festiwalu Twórczości Religijnej „Gaude Fest”, gdyż od momentu podejmowania takich uchwał skończyły się problemy z rozbrykaną młodzieżą.

Na ostatniej sesji RM w związku ze zmianą przepisów o placówkach kulturalnych nadano statuty Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, Miejskiej Biblioteki Publicznej, Miejskiemu Domowi Kultury „Prażakówka”. Podjęto też uchwałę o wygaśnięciu mandatów radnego Emila Fobra i radnego Rudolfa Krużółka. Jednak przed wyrażeniem zgody na zbycie w drodze przetargu Stacji Turystycznej na Równicy radni dość długo dyskutowali.

Sprawę przedstawił zastępca burmistrza **Ireneusz Szarzec**, który wyjaśnił, że obecnie dzierżawcami obiektu są państwo Tomaszówowie, właściciele „Zbójnickiej Chaty”. Zaadaptowanie stacji na lokal gastronomiczny okazało się niemożliwe ze względu na stan techniczny. Zgodnie z przepisami nie można jej przebudować, jedynie odtworzyć, a to, ze względu na wymogi BHP, uniemożliwi otwarcie lokalu. Jedynym wyjściem jest zwrócenie się o pozwolenie na budowę, a do tego konieczny jest akt własności. Państwo Tomaszówowie ryzykują, że do przetargu zgłoszą się też inni zainteresowani, ale chcą tą sprawę uregulować. Innych ewentualnych inwestorów do przetargu zniechęcić może fakt, iż tereny wokół stacji należą do jej obecnego dzierżawcy i w razie zakupu, nie będzie tam nawet dojazdu.

Tomasz Szkaradnik zastanawiał się, czy w momencie sprzedaży miasto nie straci kontroli nad tym, co powstaje na Równicy, na co E. Czembor odpowiedziała, że teren ze względu na swoje usytuowanie nie jest atrakcyjny. Poza tym kupno działki byłoby jakimś zadośćuczynieniem dla państwa Tomaszówów, ponieważ została odebrana rodzinie, żeby zbudować stację zagłuszającą Wolną Europę. **Joanna Kotarska** powiedziała, że obecnie obiekt niszczy, a gdyby przetarg wygrali właściciele „Zbójnickiej Chaty”, to zważywszy na ich dotychczasową działalność, można być spokojnym o końcowy efekt. Ostatecznie podjęto uchwałę o zbyciu stacji w drodze przetargu.

Na czwartkowej sesji radni wybierali również członka Zarządu Miasta, ponieważ w Ustroniu powinno być ich siedmiu, a funkcji tej od wyboru na przewodniczącą RM nie pełni już E. Czembor. **Józef Kurowski**, który był jedynym kandydatem w pierwszym tajnym głosowaniu otrzymał 9 głosów za, 9 przeciw, przy dwóch wstrzymujących się. W przypadku „remisu” głosowanie nad tym samym kandydatem zostaje powtórzone, jednak i tym razem nie wybrano nowego członka ZM ponieważ dziesięciu radnych głosowało za i dziesięciu przeciw.

Monika Niemiec

Moim wyborcom, koleżankom i kolegom radnym,
którzy w ostatnich miesiącach
powierzali mi kierowanie pracami Rady Miasta,
Zarządowi Miasta z Burmistrzem,
pracownikom Urzędu Miasta w Ustroniu
dziękuję za współpracę
i pomoc w sprawowaniu mandatu radnego.
Rudolf Krużółka



ŻYCZENIA OD PARAFIAN

9 maja swe pięćdziesiąte urodziny obchodził proboszcz parafii św. Klemensa ks. kanonik Antoni Sapota. W wieczornej mszy świętej uczestniczyli wierni, księża z dekanatu wiślańskiego, koledzy z rocznika studiów teologicznych, rodzice ks. A. Sapoty.

- Sens, wartość piękno życiowego podróżowania polega ostatecznie na tym, że ktoś nas wysłał i czeka na nas niecierpliwie w rodzinnym domu. 50 lat to spory szmat życiowej drogi. Chrystus prowadzi ciągle nas ku przyszłości, którą jako kapłan ustawicznie powierzasz w ręce Boga. Niech wolno będzie złożyć ci życzenia: W miarę jak przybywać będzie dni i lat, niech pogłębia się w twoim sercu radosna pewność, że ktoś, ktoś przez duże „K”, posłał cię, jest przy tobie, że Ktoś ciągle czeka - tymi słowami kończył kazanie podczas mszy ks. dr prałat Jacek Wojciech.

- Czantoria i Równica objęły cię ramionami odkąd tutaj, w naszym mieście duszpasterzem jesteś z nami. (...) Niech cię w życiu wszystkim cieszy, pośród ludzkiej serdeczności, bądź na długo gospodarzem w gronie naszej społeczności - życzyli najmłodsi parafianie. Do życzeń dołączyła się Wspólnota Dzieci Maryi, dzieci z SP-1 i SP-2.

Swemu proboszczowi wszelkiej pomyślności życzyła także młodzież ze Wspólnoty Oazowej, członkowie Rady Parafialnej, Koła Rodzin Parafialnych, Koła Przyjaciół Radia Maryja, księża dekanatu wiślańskiego.

- Dziękuję Bogu za to, że mnie powołał do życia, bo życie jest naprawdę piękne. Tego optymizmu i nadziei, których mi tu dzisiaj życzone, Pan Bóg daje mi wiele, daje mi też pewne doświadczenia, ale takie jest życie, że bez deszczu i burzy człowiek nie zauważyłby wspaniałej pogody. Za to też Panu Bogu dziękuję. Dziękuję za to, że jestem, za to, że wy jesteście, że mogę być dla was i innych parafian, po prostu dziękuję, że mogę wam służyć - mówił na po wysłuchaniu życzeń ks. A. Sapota. (ws)

WIOSENNE LATAWCE

28 kwietnia przez ponad dwie godziny latały nad stadionem KS „Kuźnia” latawce wykonane przez uczniów z Ustronia. Bardzo dobre warunki pogodowe - ciepło, słonecznie, lekki wiatr - sprzyjały zabawie na powietrzu. W Międzyszkolnych Zawodach Latawcowych wzięło udział 22 zawodników ze Szkoły Podstawowej nr 3 i nr 6 oraz z pracowni modelarskiej MDK „Prażakówka”, która wspólnie z Ogniskiem Pracy Pozaszkolnej organizowała imprezę. Punktacja i klasyfikacja przeprowadzona została w dwóch kategoriach wiekowych. Zwycięscy otrzymali nagrody, a wszyscy uczestnicy pamiątkowe dyplomy. Najlepsze

latawce płaskie w kategorii od 9 do 13 lat wykonali: **Jacek Mędredek** (MDK), **Żaneta Miech** (SP-6), **Monika Erdman** (SP-6), **Adam Kłapsia** (MDK), a w kategorii od 14 do 18 lat **Łukasz Szkaradnik** (MDK). Najlepiej latające modele skrzynkowe wyszły spod ręki **Szymona Sikory** (SP-6), **Dawida Słysza** (MDK), **Danuty Kisiały** (SP-6), **Łukasza Nowaka** (SP-6). Drużynowo wygrali reprezentanci pracowni modelarskiej MDK, drugie miejsce zajęli uczniowie z Nierodzimia, a trzecie z Polany. Oceniała ich komisja w składzie: **Ryszard Szymkiewicz**, **Robert Szymkiewicz**, **Adam Michajluk**, **Marek Landowski**. (mn)

OGIEŃ POD SZCZYTEM

We wtorek, 2 maja palił się las na Równicy. Ci, którzy zauważyli pożar z centrum Ustronia, byli zaniepokojeni, ponieważ dość duży słup dymu unosił się w okolicach szczytu. Po kilku minutach już go nie było widać, rozległy się natomiast syreny wozów strażackich. W jednostce Państwowej Straży Pożarnej w Polanie zgłoszenie zanotowano o godz. 14.09. Strażacy

ogień, zabezpieczali poszycie, tak żeby pożar się nie rozprzestrzenił, przekopywali pogorzelisko. Na miejscu działali ochotnicy z Polany i Nierodzimia oraz zawodowcy. Prawdopodobnie, przyczyną pożaru była wyrzuciona zapalona zapalniczka, niedopałek papierosa. Spłonęło 30 arów poszycia leśnego, straty oszacowano na 500 zł. Podczas akcji jednemu ze strażaków



Pogorzelisko.

dotarli na miejsce, a raczej w okolicy miejsca pożaru, o 14.25. Wtedy ich oczom ukazał się stromy stok....

- Mimo, że las palił się prawie bezpośrednio nad nami, nie nie zauważyliśmy, bo zasłaniało zbocze - mówi właścicielka „Zbójnickiej Chaty” Lidia Tomaszek. - Akurat gościliśmy profesora Adama Zielińskiego i w pewnym momencie zobaczyliśmy czerwone wozy. Pan rzecznik powiedział, że teraz rozumie, jak trudno mieszka się w górach, mimo pięknego krajobrazu, ciszy, bliskości przyrody.

Na początku strażacy nie wiedzieli jak zabrać się za gaszenie. Od dołu dojazd nie był możliwy. Można by spróbować od strony szczytu, ale górską drogą była zbyt wąska nawet dla średnich samochodów gąsieniczych. Z pomocą pośpieszył Rafał Bier z „Jeep Clubu” w Bielsku-Białej, który akurat tego dnia szukał trasy rajdu górskiego swoim terenowym „super-autem”. Podwiózł strażaków na miejsce, a tam okazało się, że pożar jest niewielki i nie ma potrzeby użycia pojazdów. Z łopatami, sztychówkami, toporami i saganami, strażacy przeszli około kilkadziesiąt metrów, a następnie zasypywali

iskry dostały się do oka, co spowodowało poparzenie wewnętrznej strony powieki. Na pogotowiu w Wiśle oko oczyszczono i założono opatrunek.

Dwa razy w ciągu dwóch dni okazało się, że strażakom brakuje lekkiego samochodu terenowego, niezbędnego do poruszania się w górach (w ubiegłym tygodniu pisaliśmy o akcji zdejmowania paralotniarza z drzewa na zboczu Czantorii). Kolejny raz okazało się, że ruch na Równicy nie jest dobrze zorganizowany, ponieważ nie wzięto pod uwagę ewentualnych niebezpieczeństw i konieczności dojazdu na górę wozów strażackich, policyjnych, karet. Podczas akcji gaszenia dole ruchem kierowali pracownicy firmy ochroniarskiej. Państwo Tomaszewie z „Zbójnickiej Chaty” w każdy cieplejszy dzień obserwują tłumy turystów, którzy z podręcznymi grillami rozkładają się na zboczach. Nie można zakładać, że każdy z nich jest człowiekiem odpowiedzialnym i wie, jak należy postępować z ogniem w pobliżu lasu. W sezonie, kiedy przez Równicę przewija się tysiące samochodów i ludzi, jest to góra niebezpieczna. Nie chciałabym się tam znaleźć w razie większego pożaru.

Monika Niemiec



Przed nową siedzibą.

Fot. W. Suchta

TURYSTYCZNY RANKING

W opublikowanym przez Rzeczpospolitą rankingu polskich biur turystycznych na wysokiej 36 lokacie w kraju znalazło się ustroniańskie Biuro Usług Turystycznych „Ustronianka” prowadzone od 1982 r. przez Romana Macurę. Jest to najwyższa pozycja jaką osiągnęło biuro turystyczne z powiatu cieszyńskiego. Następna „Promenada” z Cieszyna zajęła 45 miejsce. BUT „Ustronianka” znana jest doskonale mieszkańcom naszego miasta, głównie z organizowanych wczasów w Hiszpanii. Jak twierdzi R. Macura 30% klientów to właśnie mieszkańcy Ustronia, zaś połowa to mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego. W 1999 r. BUT „Ustronianka” miała ponad 2.000.000 zł obrotu, wynik finansowy brutto to 190.000 zł, w porównaniu z rokiem 1998 zanotowano 8% wzrostu. Na stałe zatrudnione są cztery osoby, natomiast dorywczo w czasie wakacji klientów obsługuje nawet 20 pracowników.

4 maja odbyło się otwarcie nowej siedziby BUT „Ustronianka”, która mieści się obecnie przy ul. A. Brody. W uroczystym przecięciu wstęgi uczestniczyli burmistrzowie Jan Szware i Ireneusz Szarzec, komendant policji Janusz Baszczyński, naczelnik Wydziału Kultury UM Danuta Koenig i były naczelnik miasta Włodzimierz Gólkowski. Burmistrz gratulował rozwoju, a R. Macura przedstawiał firmę, która dziś dysponuje nawet własnym transportem - trzy nowoczesne autokary posiadają koncesje na kraj i zagranicę. (ws)

CZAR PAR

6 i 7 maja 200 par z Polski, Czech i Słowacji uczestniczyło w VIII Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego, który odbył się w Brennej. Turniej ten, jak co roku, zorganizował Klub Tańca Towarzyskiego „DANCE STEP” ze Skoczowa.

Gale taneczne w Brennej mają już swoją renomę w kraju i za granicą, dlatego frekwencja zawodników startujących oraz publiczności była bardzo duża.

Startowali tancerze we wszystkich klasach tanecznych i kategoriach wiekowych. Poziom tańca był bardzo wysoki i komisja sędziowska kilka par przekwalifikowała do wyższej klasy tanecznej.

W turnieju startowały również dwie nasze ustroniańskie pary, które tańczą w skoczowskim „Dance Stepie”: Ewa Dubiel i Adrian Makuc, którzy zajęli w obu stylach finałowe miejsca, oraz Agnieszka Próchniak i Grzegorz Dryja. Wśród takiej konkurencji nasza młodzież spisała się bardzo dobrze.



E. Dubiel i A. Makuc.

Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

RODZINNIE NA ROWERACH

Rodzina Holeksów podarowała swoją nagrodę dzieciom z Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Nierodzimiu.

Najliczniejszą rodziną biorącą udział w IV Rodzinnym Rajdzie Rowerowym "Ustronianki", który odbył się 14 maja, był klan **HOLEKSÓW**. Pod tym szyldem jechało 27 osób: Antek, Ewa, Basia, Edward, Bronek, Gosia, Kornel, Karolina Holeksowie, Piotr, Ela, Grzegorz, Radosław Czyż, Jan, Dominika, Magdalena Stawowiak, Danuta, Tomek Molin, Anna, Roman Głowacki, Janusz, Michał, Kuba Tomiczek, Tadeusz, Irena, Krzysztof, Katarzyna Gogółka. Drugie miejsce zajęła rodzina **KAMIENIARZ** (21 osób) w składzie: Małgorzata, Józef, Leszek, Edyta, Klaudia, Ania, Dawid, Marcin Kamienniarz, Teresa Śliwka, Joanna, Zbigniew, Kamil, Michał Karchut, Agata, Ireneusz, Kinga, Marta Szarzec, Małgorzata, Mariusz, Ola, Ewa Błahut. Na trzecim miejscu znalazła się rodzina **NIEDZIELÓW**, w której wystąpili: Karina, Marek, Monika, Zdzisław, Piotr Niedziela, Marcin Gogółka, Maria, Monika, Anna Sikora, Józef Brandys, Bogdan, Małgorzata, Łukasz, Sandra Czyż, Andrzej Białożyty, Andrzej, Patryk Ząbkowski, Agata, Adrian Małysz. Najstarszymi uczestnikami rajdu były panie: Teresa Berezka i Jadwiga Szarzec, a uczestnikami panowie Eugeniusz Kempny i Antoni Holeksa. Najmłodsze dzieci z roczników 94 i 95, które na rowerkach przejechały trasę to: Patryk Słowicki, Jan Podzorski, Kasia Gogółka, Angelika Cholewa, Kinga Szarzec, Mateusz Banasiak. Najmłodszą samodzielną uczestniczką była Kasia Wąsek, urodzona w 1996 roku, 14 dzieci jechało w siodełkach. Nagrody dla rodzin i zawodników "naj..." wręczane były na stadionie "Kuźni" podczas festynu kończącego imprezę, ale nie mniej emocjonowano się przez kilka poprzednich godzin.

Listę uczestników zamknąć trzeba było około godziny 10.30 i znalazły się na niej 332 osoby. Wielu jednak nie zdążyło się wpisać i ubrać w pamiątkową koszulkę. Obliczono, że w sumie w rajdzie wzięło udział około 400 osób. Zanim rowerzyści wyruszyli na trasę udało nam się wypatrzeć posłankę **Grażynę Staniszewską** sprawującą patronat nad rajdami w wielu miastach, która w białej



Przeciąganie liny.

Fot. W. Suchta

6 Gazeta Ustronńska

koszulce siedziała już na rowerze. Zapytaliśmy jak ocenia firmowane swoim nazwiskiem imprezy.

— To ogromna satysfakcja widzieć tylu rowerzystów, tyle osób chętnych do jeżdżenia. To już czwarty rajd, w którym biorę udział w tym roku. Dzisiaj jeszcze będę na imprezie cieszyńskiej i na zakończeniu wiślańskiej. Wcześniej odwiedziłam rajd Bielsko - Czechowice - Skoczów, Oświęcim i Kęty. W ubiegłym roku odbyło się 12 rajdów, w których wzięło udział 8.000 rowerzystów, w tym roku ma być 10, ale w tych, które już miały miejsce, jechało 9.000 osób. To, że udało mi się tylu ludzi posadzić na rowerach i to z rodzinami uważam za jeden z największych moich sukcesów. Przyznam się też, że są to rzadkie okazje, kiedy sama mogę pojeździć.

Podczas przygotowań do startu dojrzelismy też głównego sponsora rajdu **Michała Bożka**.

— Czuję się wspaniale patrząc na tłum rowerzystów. Rajdy rodzinne powinny wejść na stałe do kalendarza imprez rekreacyjnych, bo jest to wspaniały sposób na odreagowanie i odpoczynek dla ludzi pracujących. Takie spotkania łączą, konsolidują mieszkańców, pozwalają nawiązać nowe znajomości. W tych trudnych czasach powinniśmy częściej przebywać na świeżym powietrzu, zażywać ruchu, a wtedy będziemy lepsi dla sąsiadów, kolegów, rodziny. Ja osobiście, mimo obowiązków, staram się znaleźć na co dzień czas, żeby pojeździć na rowerze, a pomaga mi w tym trójka moich dzieci. Codzienna praca, zmagania powodują, że często jesteśmy zamknięci w sobie, zdenerwowani i musimy jakoś odreagować. Rower, basen, narty, piesze wędrówki to najlepsze lekarstwo na stres. Na sport musi się znaleźć czas dla zdrowia fizycznego i psychicznego.

Kiedy już wszystko było przygotowane i pilot - funkcjonariusz straży granicznej na motocyklu, a za nim wóz policyjny stali na przedzie peletonu, główna organizatorka rajdu **Grażyna Winiar-**



Odpoczynek w Dobce.

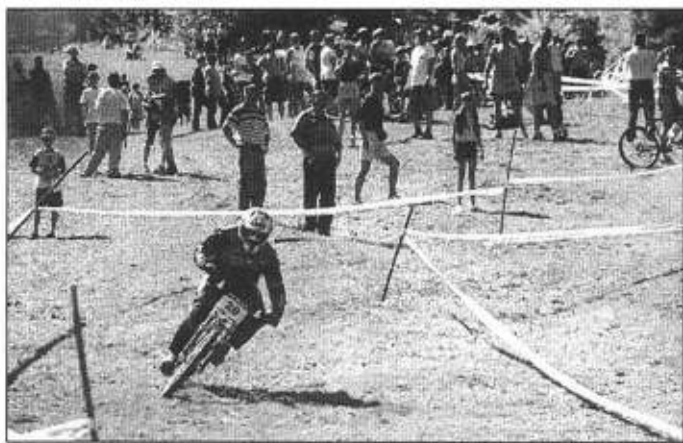
Fot. W. Suchta

ska poprosiła o rozwagę, opiekę nad najmłodszymi i ogłosiła start. Ruszyli. W jadącym spokojnie tłumie rowerzystów dostrzec można było członków sekcji rowerów górskich „Ustronianka” działającej w ramach TRS „Siła”, którzy pomagali na trasie, a całość zamykała karetka z Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowego „Ustron”. W wielu punktach nad porządkiem i bezpieczeństwem czuwali policjanci i strażnicy miejscy.

Półmetek zaplanowano na polu biwakowym w Dobce, gdzie uczestnicy rajdu z Ustronia spotkali się z wiślanami po raz pierwszy biorącymi udział w rajdzie. Nasi sąsiedzi ubrani w niebieskie koszulki przyjechali dużo wcześniej, a było ich trochę ponad trzydziestu. Kiedy więc około południa przez bramę zaczęli wjeżdżać ustroniancy, zrobiło się białe. W Dobce rajdowców przywitała G. Staniszeńska i starosta **Andrzej Georg**, a po krótkim odpoczynku rozegrano konkurencje sprawnościowe. Dwie potyczki w przeciąganiu liny zakończyły remisem rywalizację Ustronia z Wisłą, później strącano góralskie kręgle, biegano w „gumofilcach”. Po odpoczynku i wspólnej zabawie rowerzyści ruszyli w drogę powrotną.

Na stadion przyjechali przed 14, a tam czekała na nich kapela góralska, woda „Ustronianka” i kielbaski ufundowane przez **Henryka Kanię**. Najliczniejsza rodzina odebrała rower górski, kolejną rower górski młodzieżowy, a nagrodą za trzecie miejsce był rower damski. W imprezie wzięła udział rekordowa liczba rowerzystów głównie z Ustronia, wśród nich radni i zastępca burmistrza, ale także mieszkańcy Skoczowa, Cieszyńska, Bielska - Białej, Tychów.

Monika Niemiec



Zjazd obserwowało kilkuset kibiców.

Fot. W. Suchta

ZJAZD Z CZANTORII

Kilkudziesięciu zawodników z całej Polski stawiało się na starcie Pucharu Polski w Zjeździe na rowerach górskich, którego pierwsza edycja odbyła się 1 maja na Czantorii. Kolejne zjazdy odbędą się w Myślenicach, Zakopanem, Szczyrku i Szklarskiej Porębie, po czym wyłoniony zostanie mistrz Polski w zjeździe na rowerze.

Emocji na stoku Czantorii nie brakowało. Zawody obserwowało kilkuset widzów, którzy najchętniej gromadzili się w miejscach najczęstszych upadków rowerzystów. Szczególnie pod koniec trasy, a jechano główną nartostradą, gdy zmęczenie dawało już znać o sobie, takich miejsc nie brakowało. Zdarzały się wyglądające bardzo groźnie upadki, jednak zawodnicy wychodzili z nich o dziwo bez szwanku.

- Nikogo bez kasku i odpowiednich zabezpieczeń nie dopuszczamy do zawodów - mówi sędzia główny imprezy Jerzy Klinik. Zna on dobrze Ustron, gdyż uczestniczył tu w wielu imprezach jako sędzia Polskiego Związku Kolarskiego. Zresztą PZKol. patronuje Pucharowi Polski w Zjeździe. J. Klinik stwierdził także, że impreza jest przygotowana profesjonalnie i nie ma najmniejszych zastrzeżeń do organizacji. Co prawda jest to inne sędziowanie niż zawodów szosowych, ale można sobie z tym poradzić.

Odbyły się dwa przejazdy. Po pierwszym trzydziestu najlepszych zawodników kwalifikowało się do finału. Zawody miały obsadę międzynarodową, obok Polaków zjeżdżali Czesi i Słowacy, którzy byli faworytami imprezy.

- Nasi zawodnicy zaczynają walczyć z Czechami, którzy liczą się w Europie - twierdzi Paweł Kibiń, główny organizator, redaktor naczelny ukazującego się w Jeleniej Górze magazynu rowerowego Action Bike. - Tu na Czantorii są bardzo dobre warunki do przeprowadzenia zjazdu. Prawdopodobnie za rok będziemy chcieli urządzić tu podobne zawody.

Wyniki: juniorzy: 1. Maciej Jodko - CWKS Resovia (5.49,35), 2. Tomas Kufa - Grafohal-Semtex Czechy (6.01,06), 3. Kryspin Godlewski - GKK Opty (6.03,00), seniorzy: 1. Adam Vagner - Rock Machine Czechy (4.55,77), 2. Szymon Syrzyste - RMF Polska (5.05,47), 3. Filip Cillik - Słowacja (5.06,36). (ws)



Upadków nie brakowało.

Fot. W. Suchta

BRALI WSZYSTKO

Od połowy lutego i przez cały marzec policja otrzymywała sporo zgłoszeń o włamaniach do domków letniskowych. Przede wszystkim dotyczyło to domków przy ul. Nadrzecznej i ul. Akacjiowej. Były to włamania dokonywane metodą seryjną, to znaczy jednej nocy włamywano się do kilku domków.

- Trudność w wykryciu sprawcy polegała na tym, że o wszystkim dowiadaliśmy się kilka dni po włamaniu, gdyż nawet miejscowi opiekunowie tych obiektów nie zawsze nas od razu zawiadamiali - mówi zastępca komendanta ustronjskiej policji Waldemar Kudzia.

Policjanci szukają najpierw sprawców wśród mieszkańców naszego miasta, którzy mieli już na swoim sumieniu podobne włamania. Nie przynosi to żadnego rezultatu, brak jakichkolwiek śladów.

- Wzmogliśmy służby patrolowe w godzinach nocnych, podejrzewaliśmy też, że przestępstw dokonują przyjezdni - mówi W. Kudzia. - Pod koniec marca otrzymujemy zgłoszenie, że włączył się sygnał alarmowy domku położonego na ul. Równica.

Natychmiast udają się tam dwa patrole i kontrolują wszystkie pojazdy. Przy wjeździe na drogę na Równice patrol mija zjeżdżającego z góry fiata 125 z katowickimi numerami rejestracyjnymi. Fiat próbuje uciekać, ale zatrzymany zostaje jeszcze w rejonie Równicy. W samochodzie znajdowały się dwie osoby, mieszkańcy aglomeracji śląskiej w wieku 30-40 lat. W samochodzie nie znaleziono żadnych przedmiotów mogących pochodzić z kradzieży, natomiast był tam metalowy łom ze śladami farby, wyglądający jakby zdrapanej z innego przedmiotu. Dość szybko udaje się ustalić, że farba odpowiada tej na bramce w ogrodzeniu do domku, w którym włączył się alarm. Podejrzanych przewieziono do komisariatu policji, gdzie okazało się, że zatrzymani byli już wielokrotnie notowani za kradzieże i włamania.



Część skradzionych rzeczy policja odzyskała. Fot. W. Suchta

- Aby wszystko dokładnie sprawdzić do Katowic pojechali funkcjonariusze naszego komisariatu - mówi W. Kudzia. - Tam na miejscu sprawdzano miejsca zamieszkania podejrzanych. W trakcie tych czynności ujawniono szereg przedmiotów pochodzących z włamań. W trakcie przesłuchań podejrzani przyznali się do włamań do domków letniskowych na terenie Ustronia. Odzyskano znaczną część skradzionych przedmiotów. Odzyskiwanie to trwa nadal, gdyż nawet sami sprawcy nie wiedzą gdzie co może się znajdować, tak wiele było skradzionych rzeczy. A włamywacze brali wszystko, nawet stare zabawki, przedmioty użytku domowego nie najwyższej jakości, stare ubrania. To właśnie łączyło ze sobą te wszystkie włamania. Odzyskane przedmioty z Katowic do Ustronia musieliśmy przewozić samochodem dostawczym, choć część z nich właściciele odbierali już w Katowicach.

Później udaje się jeszcze ustalić, że zatrzymani dokonali jeszcze czterech włamań do lokali gastronomicznych w centrum Ustronia. W sumie włamali się do trzydziestu obiektów. Decyzją prokuratora wobec włamywaczy zastosowano dozory policyjne. W tym samym czasie zatrzymano drugą czteroosobową grupę włamywaczy już z naszego powiatu. M.in. włamali się do bufetu na Czantorii, dokonali też siedmiu innych włamań.

Kioski na Czantorii to łatwy kąsek dla wszelkich włamywaczy. Ostatnio straż graniczna zatrzymała na Czantorii dwóch chłopców, którzy dzień wcześniej włamali się tam do kiosku. Widocznie stwierdzili, że to bardzo proste i następnego wieczora postanowili powtórzyć akcję. Przyznali się do winy, a że byli niepełnoletni z Izby Dziecka w Bielsku-Białej odbierali ich rodzice. (ws)

UROCZyste MIAnOWAnIE

8 maja 11 członków Stowarzyszenia Kombatantów Sił Zbrojnych Oddział Ustroń miało wziąć udział w podniosłej uroczystości mianowania na podporuczników. Niestety z powodu zaniedbania bielskiej poczty informacja dotarła tylko do 6 osób, które spotkały się w poniedziałek w Domu Żołnierza w Bielsku - Białej. W asyście pocztów sztandarowych i orkiestry wojskowej ustrońskich kombatantów mianował pułkownik dyplomowany Jan Wnuczek, a gratulowali im między innymi starosta bielski Jacek Falfus i kierownik Oddziału Zamiejscowego Wydziału Spraw Obywatelskich Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego Andrzej Gabrych. Na dyplomie, który otrzymywali mianowani czytamy: „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował (tu nazwisko) nie będącego w czynnej służbie wojskowej na stopień podporucznika Wojska Polskiego”. Dla tych, którzy z przyczyn od siebie niezależnych nie mogli brać udziału w uroczystości, zorganizowane będzie spotkanie w Ustroniu. (mn)



Pułkownik J. Wnuczek gratuluje Pawłowi Wałachowskiemu z I Dywizji Pancerniej.

POKAZALI SMOKA

5 maja na scenie ustawionej na cieszyńskim rynku zaprezentowali się wychowankowie Ośrodka Rehabilitacyjno - Wychowawczego w Nierodzimiu wraz z kolegami i koleżankami ze Szkoły Podstawowej Nr 2. Okazją do wspólnych zabaw i występów były obchody Dnia Godności Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie. Wszystkich uczestników przywitał starosta Andrzej Georg, całość prowadził Józef Broda ciepłym słowem dziękując za zaangażowanie i miłość okazywaną słabszym. Organizatorzy imprezy - Koło Polskiego Stowarzyszenia Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Cieszynie i Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie - zaprosili do Cieszyna mieszkańców domów opieki społecznej, wychowanków ośrodków rehabilitacyjnych, szkół specjalnych funkcjonujących w naszym regionie.

Zainteresowanie integracyjną imprezą było duże i kiedy na scenie śpiewano, tańczono, odgrywano scenki rodzajowe, wielu widzów zasiadło na ławkach. Oglądano i kupowano prace, wystawione na stoiskach poszczególnych placówek, które powstawały na warsztatach plastycznych. Posilano się też grochówką zafundowaną przez Straż Graniczną.

Młodzież z Ustronia przedstawiła scenkę „Tresura smoka”. Głową sympatycznego stwora dźwigał chłopiec jeżdżący na wózku, a resztę tułowia kilkoro dzieci. Tresurą zajęli się pozostali, zabawnie przebrani za Chińczyków. Na głowach mieli żółte kapelusze, ubrani byli w chińskie szlafroki, a w dłoniach dzierżyli miecze. Występ trwał kilka minut, ale jak podkreślają pedagodzy z Ośrodka jego przygotowanie wymagało wiele pracy. Tak samo jak stworzenie prac prezentowanych na stoisku - rysunków kredkami, farbami, papierowych zwierzątek. Przez cały czas trwania koncertu wychowankami z Nierodzimia bardzo starannie opiekowali się uczniowie SP 2. (mn)

Pragniemy serdecznie podziękować Pani pedagog Iwonie Werpachowskiej i uczniom z SP 2: Kindze Rymaszewskiej, Urszuli Kluz, Martynie Stolarczyk, Justynie Strzdale, Zuzannie Perlaga, Tomaszowi Ostrodzie, Kamilowi Siąka, Mateuszowi Malinie oraz Agacie Werpachowskiej i Nikoli Kryście za wspólny występ i pomoc w opiece nad dziećmi w czasie obchodów Dnia Godności Osoby Niepełnosprawnej Intelakualnie.

Dzieci i opiekunowie

z Ośrodka Rehabilitacyjno - Wychowawczego w Nierodzimiu

8 Gazeta Ustrońska

WYSTAWA JUBILEUSZOWA

Z inicjatywy Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej oraz Klubu Inteligencji Katolickiej w Żywcu zorganizowano wystawę jubileuszową z okazji roku 2000 pod tytułem „Życie Chrystusa w sztuce ludowej”. Wzięło w niej udział 33 twórców z Beskidu Żywieckiego i Śląskiego, a praktycznie byli to rzeźbiarze od Zawoi aż po Czechowice-Dziedzice. Wśród twórców zaproszonych do wzięcia udziału w wystawie znalazł się rzeźbiarz z Ustronia Jan Misiarz.

- Jest to dla mnie duże wyróżnienie, gdyż na tej wystawie znaleźli się znani twórcy - mówi J. Misiarz. - Trudność polegała na tym, że rzeźby musiały być dość duże, minimum 50 cm wysokości oraz powinny przedstawiać jakąś scenę z życia Chrystusa. Ja wykonałem rzeźbę Dobrego Pasterza i znalazłem się w gronie twórców, którzy wystawili swe prace w Żywcu.

Wernisaż wystawy miał wyjątkowo uroczysty charakter i odbył się 15 kwietnia w Żywcu, a patronat nad całością objął ks. bp ordynariusz Tadeusz Rakoczy. Biskup wręczył wszystkim wystawiającym twórcom dyplomy i podziękowania. W wernisażu wzięli także udział przedstawiciele wojewody, burmistrz Żywca, księża z parafii żywieckiej, chór i zespół kameralny „Akord”, który wystąpił w repertuarze religijnym. Wystawa



Rzeźba J. Misiarza - „Dobry Pasterz”

z Żywca przeniesiona zostanie do Bielska-Białej, gdzie oglądać ją będzie można w Wojewódzkim Domu Kultury.

Z naszego rejonu obok J. Misiarza wystawie jubileuszowej udział wziął Jan Kocjan z Wisły i Jan Bojko z Istebnej.



Podczas parady.

Fot. W. Suchta

Hala Tenisowa "Ustroń"

oferuje na letni sezon od 1 maja:

Szkoła tenisowa:

dzieci - 10 zł,

dorośli - 12,50 zł

za godzinę z trenerem.

Karnety: 10 gier 150-200 zł

Abonament: 20 gier 250-300 zł

(+ światło 5 zł/h).

Informacje w kawiarni lub 854-56-46

Firma Handlowa „BESTA”

Ustroń-Hermanice

ul. Skoczowska 47 E

(obok kolektury LOTTO)

tel. (033) 854 53 98

STOLARKA OKIENNA

I DRZWIOWA PCV

W SYSTEMACH:

ALUPLAST, PANORAMA,

SALAMANDER, REHAU

„SOKÓŁKA” - OKNA

I DRZWI DREWNIANE

CENY PRODUCENTA

ZAPRASZAMY

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Radny!

Ustosunkowując się do polemiki P. Brandys nawiązującej do wypowiedzi P. Starosty Georga, przesadził Pan totalnie. Zastanawiam się skąd u Pana bierze się tyle nietolerancyjnego entuzjazmu, pewności siebie, wręcz nienawiści. Poprzez używanie słów "ifu", "diabelska bestia", czy innych, zatracą Pan cechy osoby inteligentnej i kulturalnej. Przede wszystkim jest Pan lekarzem, a nie znawcą historii, człowiekiem młodym, któremu ani za czasów komuny, ani obecnie nie powodzi się źle.

Z niemałym zdziwieniem obserwowałam Pana na jednej z pierwszych sesji Rady Miasta, na której prezentowali się kandydaci na burmistrzów nowej kadencji. W pewnym momencie Pana zachowanie było bulwersujące - ironiczne miny i uśmiešky, zaczepne wypowiedzi. Takie postępowanie nie pasuje człowiekowi wykształconemu, wydawałoby się myślącemu, który zostaje radnym i właściwie dopiero zaczyna swoją karierę zawodową. Nie mówiąc już o tym, że jako osoba wierząca i praktykująca powinna hołdować takim cechom jak szacunek do starszych, umiar i takt. Rada Miasta to poważna instytucja.

Zdaję sobie sprawę, że wiele faktów historycznych nas boli. Na pewno z całej gamy wydarzeń, sporo z nich było bardzo drastycznych, których nie można zapomnieć. Ale bywa i tak, że fakty zostają przez ludzi wypaczane, przekręcane, interpretowane po swojemu, co powoduje, że obraz wydarzeń historycznych przekazywanych pokoleniom jest wykrzywiony.

Z czasów, w których przyszło mi żyć muszę szczerze przyznać, także nie zawsze wszystko mi odpowiadało i dzisiaj mi nie odpowiada, wręcz nie podoba się. Nie miałabym jednak nigdy odwagi "pluć" na kogośkolwiek i cokolwiek, a być może miałabym ku temu słuszne oraz uzasadnione powody. Historię tworzą ludzie, pełniący często stanowiska zupełnie przypadkowo lub po znajomości, a my niestety nie mamy na to wpływu. Czy ktoś z nas wieszował sobie położenie geograficzne, przynależność, system itd.?

Za krótko Pan żyje i za mało ma Pan doświadczeń, aby w tak kategorijski sposób oceniać, czy krytykować czasy przeszłe. Być może po latach jakiś inny Tomasz ... określi nas i naszą rzeczywistość jeszcze gorzej.

Jeśli chodzi o wypowiedź P. Brandys i resztą bardzo słuszną, to nie ma się co zaciętrzewiać, ani zaraz robić „burzy w szklance wody”, pokazującej dosadnie sprzeczność interesów. Sedno polega na tym, że nie uchodzi i nie wolno Staroście pisać czegoś, co automatycznie budzi kontrowersje, zważając skąd się pochodzi i wywodzi, choćby nawet punkt widzenia zależał od punktu siedzenia. Starosta powinien dbać o swój prestiż i nie drażnić opinii publicznej.

Bądźmy bardziej tolerancyjni w opiniach, ocenach i zachowaniach. Każda polemika powinna być zdrowa i w miarę obiektywna. Idąc zaś za tokiem myślenia P. Tomasza Dyrdy, artykuł trzeba byłoby zakończyć stwierdzeniem, iż należy bronić się również (może przede wszystkim) przed fanatykami, a w wydaniu przedstawicieli władzy lokalnej racz uchować nas dobry Boże!

Elżbieta Sikora



Nad Wisłą.

Fot. W. Suchta



Fot. A. Dorda

ŁUSKIEWNIK RÓŻOWY

Jak wyglądają rośliny? Cóż za banalne pytanie, przecież to takie dla wszystkich oczywiste - korzeń, łodyga, liście, kwiaty, owoce - tysiące przykładów rośnie wokół nas. Różnice dotyczą jedynie szczegółów, kształtów i barw, ale schemat wciąż pozostaje ten sam. Na ogół, gdyż od czasu do czasu dane jest nam napotkać roślinę całkowicie zaprzeczającą dotychczasowym wyobrażeniom. Często odstępstwa od reguł są tak efektowne, że budzą żywe zainteresowanie i zdumienie nawet laików. Z najdziwniejszymi roślinami zazwyczaj zapoznać się możemy za pośrednictwem programów i filmów przyrodniczych, czasem jednak uważne spojrzenie na najbliższą nam przyrodę pozwala dostrzec rośliny dalekie od potocznych wyobrażeń o przedstawicielach naszej rodzimej flory.

W kwietniu i w maju, w lasach i cienistych zaroślach, tuż pod drzewami możemy zobaczyć sterczące bezpośrednio z ziemi różowe kwiatostany. Zwrócone w jedną stronę, gęsto ułożone na krótkiej mięsistej łodydze kwiaty, są jedynym dostrzegalnym dla nas dowodem istnienia dziwnej i tajemniczej rośliny - łuskiwnika różowego.

Pod ziemią, w świecie niedostępnym dla naszych oczu, rozwija się silnie rozgałęzione kłącze, pokryte gęsto niewielkimi, łuskowatymi liśćmi oraz duży system korzeniowy. Poprzez ssawki łuskiwnik wraża do korzeni różnych drzew i krzewów, pobierając tą drogą całe potrzebne do życia pożywienie. Sam jest tzw. bezwzględny pasożytem, bezzielonowym i pozbawionym zdolności do fotosyntezy i samodzielnego wytwarzania substancji pokarmowych. Na swych podziemnych liściach łuskiwnik ma gruczołki wydzielające duże ilości wody, co jeszcze bardziej zwiększa intensywność „wyciągania” z żywiciela jego „życiodajnych soków”.

Nad ziemią pojawiają się jedynie krótkie (dorastające do 25 cm wysokości) łodygi kwiatonośne. Cała reszta tej wiodącej pasożytniczy tryb życia rośliny pozostaje zawsze ukryta w ziemi, w pobliżu korzeni drzew - swych żywicieli. Kwiaty łuskiwnika początkowo są owadopylne, do ich zapylania wykorzystywani są pośrednicy - owady, nagradzani za swą nieświadomą pomoc słodką nagrodą, czyli nektarem. Jednak po pewnym czasie nektar przestaje się wydzielać, lepki dotąd pyłek (co ułatwiało przylepianie się do ciała owadów) robi się suchy i roślina do zapylania wykorzystuje wiatr - staje się rośliną wiatropylną.

Chyba już wystarczy tych wszystkich nietypowych cech, jak na jedną skromną roślinę, nieprawdaż? Warto na nią zwrócić uwagę spacerując po ustronnych lasach i śródpolnych zadrzewieniach.

Aleksander Dorda

OGŁOSZENIA DROBNE

Dywanoczystczenie Kärcher. Tel. 854-38-39, 0604-109-883.

Centrum Chirurgii Estetycznej Naczyniowej i Dermatologicznej "Var-Med", 43-450 Ustroń, ul. Sanatoryjna 7 (Uzdrowski Zakład Przyrodolecznicy), tel. (0-33) 854-23-07 w. 461, godz. 13.00 - 16.00.

Nowo otwarty skup złomu. Ustroń, ul. Sportowa (k/Inżbudu). Ceny konkurencyjne.

"U Marusia", ul. Grażyńskiego 27 tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, sala kominkowa, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Videofilmowanie. Tel. 854-38-27, 0603-580-651.

Łowisko wędkarskie zaprasza codziennie od 8 do 20 w Ustroniu Niedzielnym przy ul. Żwirowej 4. Tel. 854-35-03.

Sprzedam M3 w Ustroniu. Tel. 0603-781-419.

Hotel "Barbara" przyjmie pomoc kuchenną lub kucharza. Staż pracy min. 10 lat lub wykształcenie gastronomiczne i staż pracy 2 lata. Zgłoszenia osobiste. Ustroń, ul. Wczasowa 90, od 8.00 do 15.00.

Hotel "Barbara" przyjmie recepcjonistkę. Wymagane wykształcenie hotelarskie, znajomość języka obcego, wiek do 30 lat. Zgłoszenia osobiste. Ustroń, ul. Wczasowa 90, od 8.00 do 15.00.

Zasilanie w energię elektryczną campingów, domków wypoczynkowych, działek. Tel. 0605-086-215.

Zatrudnię młodą panią z okolic Ustronia. Dyspozycyjność, prawo jazdy. Produkcja, montaż domów kanadyjskich, całorocznych domków i altan. Tel. (0-32) 280-42-12.

Alarmy i zabezpieczenia bezprzewodowe. Tel. 0605-086-215.

Sprzedam Żuka. Tel. 854-27-80.

Sprzedam działkę rekreacyjną 1000 m2 Ustroń - Jelenica. Tel. 854-19-50.

125 P, 1984, tanio sprzedam. Ustroń, J. Sztwiertni 28.

Wiosenna kolekcja w Salonie "MISS K". Ustroń, ul. Daszyńskiego 70 a. Zapraszamy.

Mieszkanie w Skoczowie zamienię na Ustroń. Tel. 854-43-99.

Zlecimy osobie z samochodem kolportaż ulotek i plakatów. Tel. 0606-950-659.

Sprzedam: magnetofon dwukieszeniowy Technics typu deck, compact Fonica + pilot. Tel. 854-23-73.

Sprzedam motorower Simson S-53. Tel. 0604-98-50-42.

Deski obrzynane, podłogówka, krokiew, wysezonowane - sprzedam. Tel. 854-28-45.

Hotel zatrudni recepcjonistów. Tel. 854-21-11.

Sprzedam skodę 105 w dobrym stanie, rocznik 1984. Cena 2.000 zł. Tel. 0602-617-075 - Ustroń.

Mieszkanie do wynajęcia, dwa pokoje z kuchnią. Tel. 854-39-24 po 21.

Matematyka - korepetycje - egzaminy wstępne na studia. Tel. 851-86-86.

Masaż leczniczy, wyszczuplający. Ustroń, ul. Kościelna 5. Tel. 854-26-93, 855-11-36.

Profesjonalne przestrajanie radioodbiorników UKF, serwis RTV-SAT, CB-radia, telefony bezprzewodowe, faxy, rozkodowywanie radioodbiorników samochodowych, przerabianie gier SONY PLAY STATION. Ustroń, ul. Daszyńskiego 26, tel. 0605-311-548 lub 855-11-36 w godzinach wieczornych.

Usługi ogólnobudowlane, dekarstwo, instalacyjne, malowanie dachów. Tel. 0606 346 961.

Nowe numery telefonów

P.P.H. "HARO" Sp. z o.o.
43-450 Ustroń ul. Lipowa 1
tel. 033/ 857 72 70
033/ 857 72 71
fax 033/ 857 72 72

SKLEP WIELOBRANŻOWY FIRM "MAX"

Ustroń Hermanice, ul. Skoczowska 23
oferuje:
* artykuły ogrodnicze, ziemia, nawozy, odżywki
* proszki i art. chemiczne
* szkło, plastik, narzędzia różne
* art. PCV, wod-kan, CO
* szeroki asortyment śrub i wkrętów
ZAPRASZAMY
codziennie od 8.00 do 17.00
soboty od 8.00 do 14.00
tel. 854-47-10

DYŻURY APTEK

Do 20 maja apteka „Manhatan” na os. Manhatan.
Od 20 do 27 maja apteka „Elba” przy ul. Cieszyńskiej.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

10 Gazeta Ustrońska



Wróciły na komin.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

WYSTAWY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
Muzeum czynne: we wtorki 9-17, od środy do piątku 9-14, w soboty 9-13, w niedziele od 10-13.

Wystawy stałe:

Hutnictwo i Kuźnictwo w Ustroniu,
Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. K. Heczko

Wystawy czasowe:

Instrumenty muzyczne z kolekcji Mariana Sieradzkiego (do 30 VIII).
Wystawa regionalna ze zbiorów własnych - czynna do 20 V.

Wystawa fotograficzna z okazji 10-lecia „Gazety Ustrońskiej” od 23 V.

Imprezy:

26 V godz. 17 - wieczornica z okazji 10-lecia „Gazety Ustrońskiej”.
Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalikiej”, ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96
Oddział czynny: we wtorki 9-18, w środy, czwartki 9-14, w piątki i soboty 9-13.

Wystawy stałe:

Chrząszcze, motyle, muszle i skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka.
Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalikiej.

Wystawy czasowe:

Malarstwo Ireny Hury.

Muzeum Regionalne „Stara Zagroda”, ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08
Muzeum czynne w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰.

Stała wystawa etnograficzna oraz czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.
Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B & K Heczko

ul. Błaszycka 19, tel. 854-11-00, czynna 24 h.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”, ul. Sanatoryjna 7,
tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9 - 16, w soboty od 9 - 13.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych, Rynek 3 A, tel. 854-54-58.
Biuro i galeria czynne od poniedziałku do niedzieli w godz. od 10⁰⁰ - 17⁰⁰

- Postacie i sceny z literatury polskiej: „Potop”, „Trylogia”, „Pan Tadeusz”
- „Stara Ruś”

- Pejzaż - Impresje.

Miejski Dom Kultury „Prażakówka”, ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06
Wystawy czasowe:

Wystawa fotograficzna Marka Śniegonia pt. „Przyroda ziemi cieszyńskiej”
(wystawa czynna do 20.05)

KINO „ZDROJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel./fax 854-16-40

18.05 16⁰⁰ Miasteczko South Park

18⁰⁰ Chłopaki Nie Płaczą

19⁰⁰ Blair Witch Project

19-24.05 18⁰⁰ Odwieczny Wróg

20⁰⁰ Jeździec Bez Głowy

25.05 17⁰⁰ Odwieczny Wróg

18⁰⁰ Jeździec Bez Głowy

Kino Premier Filmowych

18.05 21⁰⁰ Misja na Marsa

25.05 21⁰⁰ Purpurowe Skrzypce

KULTURA

26.05 godz. 11⁰⁰ MDK „Prażakówka” - Audycja dla szkół o instrumentach dętych

26.05 godz. 17⁰⁰ MDK „Prażakówka” - Koncert Ogniska Muzycznego z Ustronia z okazji Dnia Matki

SPORT

27.05 g. 13⁰⁰ Stadion KS „Kuźnia” - Gry i zabawy sportowo-rekreacyjne dla dzieci

27.05 g. 10⁰⁰ Korty tenisowe (Park Kościuszki) - Turniej Tenisa

Ziemnego z okazji Dnia Dziecka

28.05 g. 10⁰⁰ Bulwary Nadwiślańskie - VI Marszobiegi na Równię

z cyklu „Zdobyc Mount Everest”

SKLEP CALODOBOWY spożywczo-przemysłowy 43 - 450 Ustroń ul. 3 Maja 28
DUET Zakupy na telefon! W CENTRUM USTRONIA
Tel. 24 h 854-48-10 DOWÓZ GRATIS!!!

BŁĄD BRAMKARZA

Kuźnia Ustroń - LKS Pomowiec Jawiszowice 1:0 (0:0)

Przy pięknej słonecznej pogodzie piłkarze Kuźni rozegrali 13 maja na własnym boisku mecz ligi okręgowej z Pomowcem Jawiszowice. Kuźnia nad swymi przeciwnikami miała w tabeli trzy punkty przewagi, można więc się było spodziewać zaciętego pojedynku. Pierwsze minuty spotkania to zdecydowana przewaga naszych piłkarzy. Już w pierwszej minucie w sytuacji sam na sam znalazł się **Dawid Szpak**, ale jego strzał trafil w bramkarza. Kolejną okazję marnuje **Mirosław Adamus**, który zwrócił się strzałem będąc pięć metrów od bramki. Kuźnia gra dokładniej, piłka krąży między zawodnikami, nie przynosi to jednak bramek. W końcówce tej połowy do głosu dochodzą Jawiszowice i dwukrotnie przeprowadzają groźne akcje. Obraz gry nie zmienia się w drugiej części. Przewaga Kuźni niewiele daje. Po dośrodkowaniu **Janusza Szalbota** przez nikogo nie atakowany M. Adamus strzela głową obok z pięciu metrów. Gra toczy się na połowie Jawiszowice lecz Kuźnia nie potrafi przeprowadzić zdecydowanego ataku. Dopiero w 78 min. do odbitej piłki dochodzi D. Szpak,



Fot. W. Suchta

strzela, a piłka trafia do siatki między nogami bramkarza. Teraz dopiero piłkarze z Ustronia zaczynają grać. Mimo nerwowej atmosfery, bo Jawiszowice chcą koniecznie wyrównać, to Kuźnia znajduje się częściej przy piłce, rozgrywa swobodniej, nie pozwala praktycznie na nic swym przeciwnikom. Wystarczy powiedzieć, że mimo wyraźnej chęci Jawiszowicom w ostatnich minutach nie udaje się ani razu zagrozić naszej bramce. Po meczu powiedzieli:

Strzelec zwycięskiej bramki **Dawid Szpak**: - Nie wiem czego nam brakuje, że tak gramy z tymi słabszymi drużynami. Zaangażowanie na pewno jest, ale na boisku to różnie wychodzi. Miałem w pierwszej połowie dwie okazje do strzelenia, w końcu udało się w końcówce. Bramkarz Jawiszowice



Fot. W. Suchta

wieć cały mecz dobrze bronili, akurat ta interwencja mu nie wyszła i wygramy.

Trener Kuźni **Wiesław Nielaba**: - Mecz ciężki. Zresztą teraz już nie ma lekkich spotkań. Drużyny z dołu tabeli bronią się przed spadkiem, przyjeżdżają zdobyć chociaż punkt, a my musimy atakować, a atak pozycyjny to bolećka całej polskiej piłki. W końcu jednak nam też dopisało szczęście. Pierwsze dwadzieścia minut zagraliśmy dobrze. Potem oni trochę grali, ale przecież nie może być tak, że tylko jedna strona atakuje. Przecież ci zawodnicy, którzy tu przyjechali, też myślą o korzystnym wyniku. Zdobyliśmy trzy punkty i jedziemy do Kończyc, które wygrały z Oświęcimem. Potwierdza się to co powiedziałem na początku rundy - tu z każdym można wygrać i z każdym przegrać. Wiadomo zresztą, że zawsze trudniej wygrywać wiosną, bo wszyscy już wiedzą o co grają. Nie ukrywam, że w naszej drużynie są jeszcze zaległości, ale tego nie da się wyeliminować w trzy miesiące. Brak strzałów z dystansu. Każdy boi się odpowiedzialności. Są też obiecujący młodzi piłkarze. Kibice domagają się, by grali w każdym spotkaniu, a tu trzeba spojrzeć inaczej. Ci chłopcy mają po 17 lat i przy takim natężeniu meczów trzeba ich oszczędzać. Ja jestem odpowiedzialny za ich organizm i trzeba to widzieć również z tej strony.

Trener Jawiszowice **Mariusz Wójcik**: - Kuźnia była lepsza zdecydowanie w każdym elemencie sztuki piłkarskiej. Nasz bramkarz popełnił błąd, ale szczerze mówiąc, był naszym najlepszym zawodnikiem. Dzisiaj zagraliśmy zdecydowanie za słabo i musimy się zastanowić się co dalej. Trzeba sobie uświadomić, że nasza drużyna dwa sezony temu grała zaledwie w „B-klasie”. Pracuję raptem cztery miesiące, a w tak krótkim okresie trudno zrobić drużynę piłkarsko poukładaną.

Na treningach wygląda to zupełnie inaczej, ale gdy przychodzi mecz zaczynają grać swoje, czyli łup do przodu i może coś się uda. Cały czas brakuje nam rozegrania piłki, pewności siebie na boisku. Kuźnia mnie nie zachwycała. Można wręcz powiedzieć, że są strasznie nieskuteczni, ale w porównaniu z moim zespołem prezentowali się korzystnie. (ws)

1. Kalwaria	56	49-24
2. Andrychów	51	31-15
3. Oświęcim	50	65-34
4. Cieszyń	50	53-40
5. Porąbka	49	50-33
6. Koszarawa	43	47-34
7. Sucha B.	41	43-34
8. Kuźnia	38	41-38
9. Wadowice	38	32-29
10. Kęty	36	40-46
11. Chybie	34	42-44
12. Jawiszowice	32	33-44
13. Strumię	31	30-54
14. Wieprz	28	43-53
15. Śrubianka	26	32-48
16. Klecza	26	22-40
17. Rajeck	26	34-55
18. Kończyce	20	30-53



Fot. W. Suchta



43-450 Ustroń
ul. Brody 2
TEL./FAX: (033)854-44-09

WYGRAJ ROWER!!!!!!

**Konkurs dla klientów laboratorium FUJICOLOR
tylko od 15 maja - 30 czerwca 2000 r.**

-  wywołaj dowolny film FUJI i zamów wykonanie odbitek barwnych w laboratorium FUJICOLOR SERWIS
-  wymyśl hasło reklamowe dla filmu FUJICOLOR SUPERIA
-  wypełnij otrzymany w kasie kupon konkursowy i wrzucić do urny

wśród uczestników promocji zostanie wylosowany
w dniu 1 lipca 2000 r. o godz. 12.00 rower marki Wheeler



Fot. W. Suchta

POD KONTROLĄ

LKS Dębowiec - KS Nierodzim 0:3 (0:1)

Pewnie wygrali piłkarze z Nierodzima wyjazdowy mecz w Dębowie. Jedynie przez pierwszych 15 min. piłkarze z Dębowa byli równorzędnymi przeciwnikami. Potem do głosu dochodzi Nierodzim. Pierwszą bramkę zdobywa Jarosław Strach, który strzela z 20 m, bramkarz odbija, ale J. Strach idzie za ciosem i dobija piłkę do siatki. Po przerwie Nierodzim ma nadal przewagę. Drugą bramkę zdobywa po solowej akcji Dariusz Kochanek, któremu udało się minąć czterech piłkarzy z Dębowa. Wynik spotkania ustala Jan Szarzec strzelając gola po dośrodkowaniu.

Wynik spotkania mógłby być wyższy, ale piłkarze z Nierodzima nie wykorzystali kilku dogodnych sytuacji, w tym rzutu

karnego w pierwszej połowie spotkania.

- Jestem zadowolony z występu drużyny w Dębowie. Gra była praktycznie cały czas pod naszą kontrolą. Widać, że nasza drużyna gra swoją piłkę i z meczu na mecz powinno być coraz lepiej - stwierdził po meczu prezes klubu z Nierodzima Piotr Najda. (ws)

1. Landek	34	31 - 10
2. Nierodzim	31	39 - 10
3. Goleiszów	27	35 - 16
3. Rudnik	24	34 - 17
5. Lipnik	18	41 - 33
6. Mazańcowice	17	26 - 21
7. Wapienica II	12	31 - 40
8. Wiślica	12	16 - 26
9. Dębowiec	10	19 - 42
10. MKS Bielsko	1	12 - 71

Ludeczkowie roztomili

No i mómy po świąntach i tych kościelnych i tych państwowych. Jak tak sie dziwóm na ludzi jako przed świąntami góńóm z koskami pełnymi żarcio, to przeca sie mi zdo, że doista trzeja mieć zdrowi, coby tak świąntować. Prowda, każdy mo co chce i mie nic do tego. Nale jak zech sie tak przed Wielkanocem podziwol loto baji do „sezamu”, dyć przeca kaj kiery wyjyżdził z pełnym koszym towaru. Mie sie to zdo taki cyrk i doista mi ty świąnta ganc mi zbrzydóm jak to widzím.

Powiyecie, że zowiszczym tym, co tela kupujóm. Na doista ni. Jo też bych se móg z pełnóm furóm żarcio wyjechać ze sklepu. Nale zdo mi sie po co? Moja baba też nie rada calej tej hecy i zamiyszanie. Prowda sprzóntnóć jakisi maras na wiosne trzeja, łokna umyć, cychy wyprać, to jeszcze rozumiym, że przed świąntami tako mobilizacja. Nale żeby telkownego jedzynio kupować, a potym to wyciepować, bo przeca człowiek tela nie zmoże, to sie mi zdo doista gupi. Jeszcze jak kiery mo gospodarstwo, to stary kolocz, co sie jich za moc upiykło, chynie kuróm, abo babuciowi, nale ci z bloków wszystko wyciepióm.

Nie bydym wyncyj dudról, bo to isto nic nie pumoże i przeca co roku je to samo. Móm jyny pytkę do wszystkich moich kamratów i sómsiadek. Byjcie tak dobrzi, a przí mnie nie jowejeźcie, że ni mocie piniyndzy, bo musieliście na świąnta tak moc kupować. Jak sie wnerwiym, to jeszcze dóm kómsikej facke, a potym możne bydym tego żalował. Szkoda moji rynki, przeca na gupote i tak ni ma rady.

Miyjcie sie jako chcecie.

Jura

SERWIS OGUMIENIA

FAIP

OPONY NOWE I UŻYWANE

Ustroń - Hermanice
ul. Wiśniowa 2
tel. 033/ 854 50 66
0602 79 44 34

Metal - Plot

wykonuje
BRAMY PRZESUWANE
i skrzydlowe,
kute, ozdobne,
przemysłowe (automatyka),
ogrodzenia, kraty, balustrady
MONTAŻ GRATIS

Cieślak Marek, Ustroń, ul. Dominikańska 24 a, tel. 854-51-06
tel. kom. 0601-516-854

POZIOMO: 1) Beskidy lub Tatry, 4) zestaw nagród, 6) głos lwa, 8) statek Noego, 9) wódka ryżowa, 10) pobiera podatki, 11) akcja harcerzy, 12) „Folwark Zwierzęcy” napisał, 13) zarobek na etacie, 14) buszują w szafie, 15) teza bez dowodu, 16) miasto w środkowym Iranie, 17) skłon, dygniecie, 18) zwierzaki w ogrodzie, 19) arabskie imię żeńskie, 20) rutyniarz.

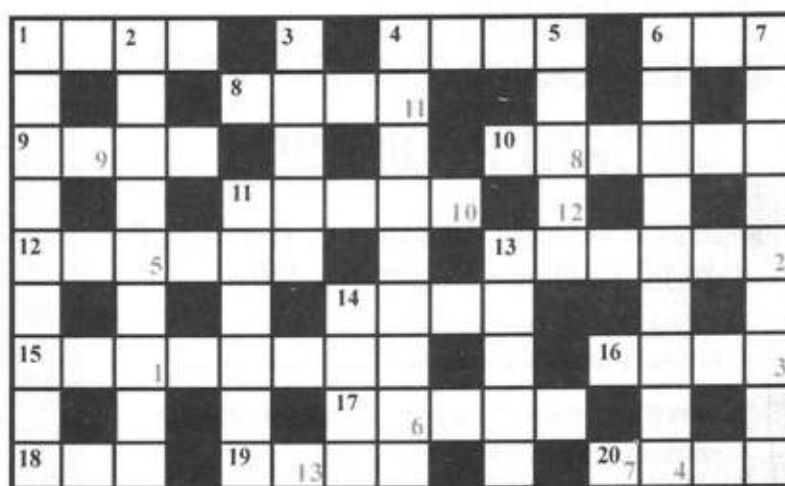
PIONOWO: 1) na zagrodzie równy wojewodzie, 2) tam załoty jeleni, 3) ruszt ogrodowy, 4) wiernie służy krajowi, 5) Alicja dla Anglików, 6) efekt odbicia kul, 7) starożytna wieszczka, 11) dawna sypialnia, 13) część stacji kolejowej, 14) wulkaniczna wyspa na Hawajach.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 31 maja br.

**Rozwiązanie Krzyżówki z nr 17
MAJ UKWIECONY**

Nagrodę 30 zł otrzymuje **EDYTA WANTULOK** z Ustronia, os. Manhattan 10/12. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład komputerowy: „FORMAT”, Cieszyń, ul. Sejnowa 12/5, tel. 0 604 297 417. Druk: FHU „Capri” - Drukarnia „Beskady”, Ustroń, ul. Daszyńskiego 26, tel. 854-17-73, tel/fax 854-45-84. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 11.05.2000 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 18.05.2000 r.